

Po wieloletnich poszukiwaniach i wielu niepowodzeniach, wydaje się, że Giallorossi znaleźli wreszcie jakościowego lewego obrońcę. Lucas Digne, bo o nim mowa, wystąpił w meczu z Juventusem kilka dni po przybyciu do Romy i zaprezentował się z bardzo dobrej strony. Francuz udzielił w przerwie na reprezentację wywiadu dla *Corriere dello Sport*.

Debiut w Romie nie mógł być lepszy.

- Zadebiutowałem wielkim spotkaniem, wszystko wydarzyło się bardzo szybko. Przybyłem na początku tygodnia, kilka dni przed meczem, kilka treningów pozwoliło mi jednak na zagranie w wielkim pojedynku i dzielenie wielkiego zwycięstwa z kibicami i klubem. To najważniejsze i jestem bardzo szczęśliwy z tego jak poszło.

Co czułeś przed 60 tysiącami kibiców?

- Wielkie emocje, gra na takim stadionie jak Olimpico, mitycznym, przed tak wieloma osobami i tak namiętymi i pełnymi pasji kibicami, była piękna.

Kiedy Garcia powiedział ci, że zagrasz?

- W sobotę, w wieczór przed meczem.

Spodziewałeś się?

- Heh, miałem taką nadzieję, każdy piłkarz chce grać w takim meczu, mimo że przybył kilka dni wcześniej. Chcę grać zawsze.

Jakiego Garcia spotkałeś w porównaniu do czasów Lille?

- Ma te same podejście do piłkarzy, dużo rozmawia i robi to w bardzo bezpośredni sposób. Dla graczy ważnym jest, że trener ma taką uwagę na zespół. Przekazuje tą samą wielką motywację w przeddzień tak ważnego spotkania, jak w czasach Lille. Prawdopodobnie teraz nawet większą, gdyż pracuje w większym klubie i kieruje swoje słowa do mocniejszych graczy. Mówią za nim wyniki, kariera, sprowadził Romę z szóstego na drugie miejsce przez dwa sezony z kolei.

Co obejrzałeś do tej pory w Rzymie?

- Praktycznie nie miałem możliwości na zwiedzanie, do tej pory spędziłem dużo czasu na treningach i szukaniu domu. Gdy tylko go znajdę, nie mogę się doczekać rozpoczęcia zwiedzania miasta. Chcę zacząć je poznawać gdy będę miał wolny dzień, zaczynając od Koloseum i Forum Romanum.

Ostatnim razem, gdy Roma zdobyła mistrzostwo, 2001 roku, na lewej stronie grał inny Francuz, Vincent Candela.

- Był wielkim piłkarzem i mam dla niego wielki szacunek. Czytałem, że skomentował pozytywnie mój transfer i dziękuję mu za to, był bardzo miły pod moim adresem. Mam nadzieję, że tak jak on, również ja wygram tutaj, w Rzymie, mogę obiecać, że dał dla tego klubu maksimum.

Candela powiedział w wywiadzie dla nas, że pokazałeś charakter w debiucie.

- Nie było łatwo zagrać od razu dobrze, przeciwko Juve, pomogli mi jednak wszyscy, od kolegów po sztab techniczny. Nie czułem emocji na boisku.

Od razu trafiłeś do serc kibiców po tym jak pokazałeś kurtynę Pereyrze [jak w sezonie 2003/2004 Totti w kierunku Tudora], co wyłapały kamery i co zaczęło krążyć od razu na portalach społecznościowych.

- [Śmiech - dod.red.] Wiem, wiem. Pewne utarczki pojawiają się na boisku. Wcześniej gracz Juventusu wypowiedział pod moim adresem mało miłe słowa, po jednym ze starć na boisku. Znieważył mnie. Wydawało mi się, że bardziej inteligentnym będzie odpowiedzieć w ten sposób, zamiast obelgami. Prowadziliśmy, graliśmy świetny mecz, taka odpowiedź wydawała mi się właściwa.

Z którymi kolegami zżyłeś się do tej pory najbardziej?

- Z tymi, którzy mówią po francusku, w szczególności z Nainggolanem, Pjanicem, Keitą i Gervinho. Również z Iago Falque, który mówi po angielsku. Radja mówi w pięciu językach nie jest trudno się z nim porozumieć.

Deschamps gratulował ci występu w debiucie w zespole Giallorossich. Masz nadzieję, że wkrótce znajdziesz się w reprezentacji?

- Miło było usłyszeć pozytywne komentarze selekcjonera reprezentacji. Ode mnie będzie zależeć dalsza gra na tym poziomie i powrót do drużyny narodowej. Moim celem jest gra na najbliższym Euro.

Przybyłeś do Romy na wypożyczenie. Nie wiesz, gdzie będziesz grał w przyszłym sezonie. To może wpłynąć na ciebie pod względem mentalnym?

- Nie, absolutnie.

Walka o mistrzostwo?

- Najtrudniejszym rywalem pozostaje Juventus, dalej jest też Napoli, które wydaje mi się bezpośrednim konkurentem. W każdym razie jest za wcześnie robić prognozy. Udowodniliśmy, że możemy rywalizować z zespołem Bianconerich i teraz to od nas zależy, abyśmy dali z siebie maksimum, aby pokazać, że możemy to zrobić.

Liga Mistrzów?

- Nasza grupa jest ciężka. Zrobimy wszystko, aby móc awansować. Barcelona jest bardzo mocnym zespołem, pozostałe drużyny są w naszym zasięgu.

Negocjacje transferu?

- Wiem, że cały klub chciał mnie bardzo, czekali na mnie, gdyż potrzebny był czas, aby rozwiązać pewne problemy przed moim transferem. Poprosiłem o odejście, gdyż chciałem mieć więcej przestrzeni i wiedzieli, że Roma jest klubem, który wybrałem. Wszyscy w Europie znają Romę, ma świetny projekt, to wielkie wyzwanie i jestem szczęśliwy, że tutaj jestem.

Derby?

- Gdy tylko przybyłem, na lotnisku byli kibice Lazio, którzy udawali się do Leverkusen i pokazali mi szalik drużyny. Ja odpowiedziałem pokazując szalik Romy, który miałem na szyi. Wiem ile znaczą derby w Rzymie, są bardzo ważne dla naszych kibiców.

Autor: abruzzì